Pismo odznaczone
Złotą Odznaką
ZZ Metalowców

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

ŻYCIE Załogi

Organ Samorządu Robotniczego Zakładów Metalowych im. gen. Waltera w Radomiu

Rok XX | 15 — 20 luty 1973 | Nr 4 443

W czynie społecznym...

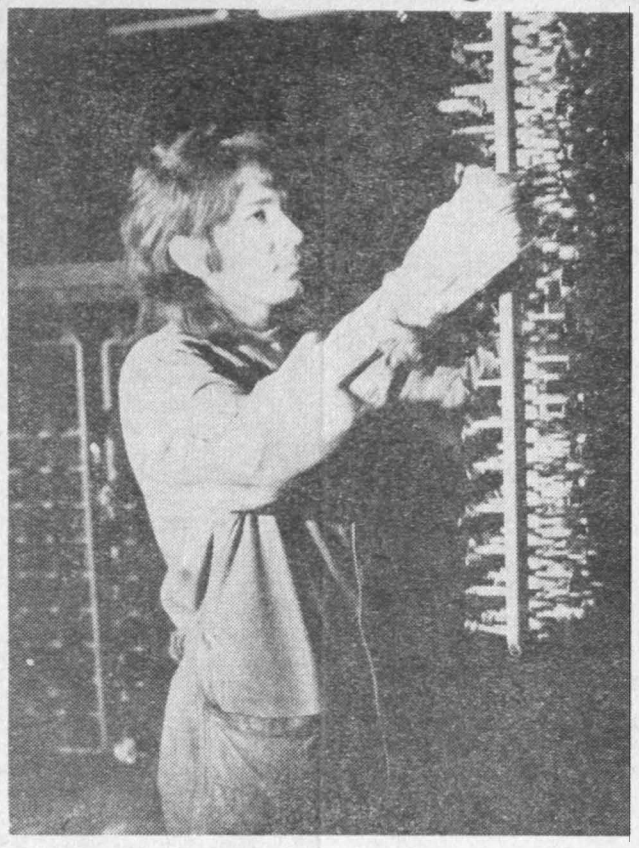

młodzież naszego zakładu wykonała wiele prac o charakterze produkcyjnym i społeczno-użytkowym. Oto członkini ZMS przy pracy w Wydziale Galwanizerni.

Wypadki przy pracy

W poszukiwaniu złotego środka

Każdy zaistniały wypadek przy pracy wzbudza zrozumiały niepokój kierownictwa wydziału. Nic dziwnego, zwiększa się bowiem absencja z powodu choroby pracownika, załamuje się rytmika produkcji i obciąża się konto w statystyce wypadkowości.

Ale obok wymienionych aspektów najważniejsze jest zdrowie człowieka. Każdy przecież kierownik wydziału, czy mistrz, chciałby mieć zdrową, pełnosprawną załogę. Jak dochodzi do wypadków? W przeważającej większości wskutek lekkomyślności i nie przestrzegania podstawowych przepisów przez pracowników.

Posłużmy się przykładami. Pod koniec stycznia br. pracownica wydz. P-2 uległa wypadkowi przy obsłudze frezarki poziomej do obróbki metalu. Ponieważ nie było świadków wypadku komisja badająca przyczyny jego powstania przypuszcza, że miał on przebieg następujący. W chwili wypadku poszkodowana prawdopodobnie czyściła uchwyt z wirów żeliwnych i podczas tej czynności nie wyłączyła napędu frezów za pomocą dźwigni sprzęgła znajdującego się przy maszynie. W trakcie czyszczenia prawa ręka zetknęła się z wirującymi frezami, w wyniku czego poszkodowana doznała amputacji urazowej palców i kości śródręcza oraz innych obrażeń.

Skutek lekkomyślności? Trwałe kalectwo.

Również niedawno uległ wypadkowi nastawiacz wydz. P-1 (tłocznia) który ustawiając matrycę do prostowania części na prasie mimośrodowej uruchomił napęd prasy w celu sprawdzenia czy dobrze jest wyprostawana część.

Po wyprostowaniu części wyjmował ją bezpośrednio ręką zamiast pincetą. W tym czasie nastąpiło powtórzenie ruchu suwaka prasy, w wyniku czego poszkodowany doznał zmiażdżenia palców oraz innych obrażeń. I znowu lekkomyślność! A przecież wypadek nie zaistniałby, gdyby pracownik — ba, nastawiacz, który powinien być wzorem dla pracowników — użył pincety do wyjęcia wyprostowanej części.

Podaliśmy tylko dwa luźne przykłady przyczyn powstawania wypadków. Są one jednak nader symptomatyczne dla większości tych, które zdarzają się w przedsiębiorstwie. W tej sytuacji jasne jest, że nie pomogą tu żadne

DOKOŃCZENIE na str. 2

Kradzione nie tuczy

W chwili obecnej biegli badają bilans działalności przedsiębiorstwa za rok 1972. Jak wynika z danych wszystkie wskaźniki planu zostały wykonane pomyślnie, a nawet przekroczone, co jest zasługą większości naszej załogi. Stąd logiczny wniosek, że fundusz zakładowy będzie wysoki i kształtować się będzie nieco wyżej niż w roku ubiegłym. Już niedługo odbędzie się podział funduszu zakładowego i wypłata „13" pensji. Dla większości pracowników będzie to pokaźny „zastrzyk" finansowy, który poważnie wzmocni budżet rodzinny. Pracownikom, którzy bardzo dobrze pracowali i wyróżniali się wkładem pracy w wypracowaniu tego funduszu, a w szczególności jeśli wynikami swojej pracy przyczynili się do oszczędnego gospodarowania surowcami, materiałami itp. na wniosek kierowników poszczególnych komórek organizacyjnych mogą być przyznawane większe nagrody. Ale jest i odwrotna strona medalu. **Pracownikom, którzy nie przestrzegali obowiązujących przepisów bhp, wytworzyli nadmierną ilość braków oraz dopuszczali się innych przewinień i zaniedbań w pracy, mogą być dokonywane zmniejszenia nagród. Natomiast tym wszystkim, którzy działali na szkodę zakładu przez rozmyślne i niedbałe wykonywanie pracy, niszczenie materiałów i mienia zakładowego, a w szczególności dokonywanie kradzieży mogą być całkowicie pozbawieni nagrody.**

A takich jest niemało. Świadczą o tym bogate rejestry nazwisk w Dziale Kadr. Podajmy kilka przykładów usiłowania kradzieży mienia zakładowego..

Pracownik z Narzędziowni Z. K. wykonał dwie matryce wykrojników i zaniósł je do garażu parowozu celem wywiezienia.

Gdyby nieuczciwemu pracownikowi powiódł się jego zamiar przedsiębiorstwo poniosłoby stratę 8.309 zł. Inna pracownica K. R. z

DOKOŃCZENIE na str. 3

LUDZIE NASZEGO ZAKŁADU

Bogusław NĘDZI jest walterowcem od 15 lat. Swoje szlify zawodowe zdobywał na prostowni w-łu P-9. Następnie przez krótki okres czasu pracował na wydziałach: P-4 i P-10. W wyniku reorganizacji zakładu zostaje przesłany na w-ł P-11, gdzie pracuje

już 9 lat, w charakterze ślusarza. Praca w odlewni odpowiada mu bardzo, ponieważ zetknął się z nią na wiele lat przed przyjściem do „Waltera" pracując w odlewniach radomskich.

W 1971 r. ukończył przyzakładowe technikum dla pracujących. W pracy społecznej pełni funkcję przewodniczącego rady oddziałowej. Członek partii. W ub. r. z okazji Święta Pracy 1 Maja otrzymał list pochwalny DN.

W wolnych chwilach poza pracą zawodową jego prawdziwą pasją są książki, i te zawodowe — związane z charakterem wykonywanej pracy i beletrystyka, głównie zaś książki historyczne. Lubi czytać i wzbogaca swoją domową bibliotekę. **(bg)**

Elektryczna...

maszyna do pisania — nowa produkcja „Waltera". W roku bieżącym plany przewidują wyprodukowanie 1500 szt. tego asortymentu.

Stawka na materiały

Racjonalna gospodarka materiałowa stała się dziś tematem dnia. Dynamicznie rozwijająca się produkcja potrzebuje coraz więcej surowców i materiałów, a jednocześnie tym co posiadamy nie zawsze potrafimy racjonalnie gospodarować. Problem ten, tak istotny dla gospodarki narodowej wymaga radykalnego rozwiązania.

W chwili obecnej przygotowane jest plenum KC PZPR poświęcone zagadnieniom gospodarki materiałowej, poprzedzone ogólnopartyjną dyskusją i wskazaniem źródeł istniejących rezerw. Możliwości bardziej racjonalnego wykorzystania materiałów to rewizja norm zużycia materiałów podstawowych, wprowadzenie i ścisłe przestrzeganie norm zużycia materiałów pomocniczych, szerokie wprowadzanie substytutów metali i drewna w postaci zastosowania tworzyw sztucznych, lepsza gospodarka magazynowa, eliminowanie zapasów zbędnych i nadmiernych. Działania te możliwe do zrealizowania w przedsiębiorstwie muszą być poparte decyzjami władz państwowych zmieniającymi bądź modyfikującymi istniejący system zamówień i realizacji materiałów. Nie sprzyja prawidłowej gospodarce materiałowej wielomiesięczne wyprzedzenie przy składaniu zamówienia na materiały, system limitowania dostaw, brak możliwości zakupu niewielkich ilości stali rzędu 100 kg zamiast obowiązującej obecnie zasady minimum hutniczego w postaci kilku ton.

Wszelkie te utrudnienia w racjonalnej gospodarce materiałowej rejestruje powołany decyzją KZ PZPR zespół d/s usprawnienia gospodarki materiałowej, kierowany przez mgr inż. K. Wosia. W działalności

DOKOŃCZENIE na str. 2

Nasze propozycje

Dla siebie i innych

Hasło politechnizacji, aczkolwiek z dużym oporem to jednak sukcesywnie wkracza do szkół i przedszkoli. Co prawda z tymi ostatnimi nie jest jeszcze najlepiej, bo pluszowy miś nie wyparty został jeszcze przez zabawki typu politechnicznego. W szkołach jest chyba o wiele lepiej, chociaż i tu... dałoby się coś pokrytykować. Np. czy 10-letni chłopiec musi umieć haftować, a jego rówieśnica operować pilnikiem?

Zresztą, która ze szkół może pochwalić się posiadaniem maszyn i urządzeń — nie powiem już w pełni nowoczesnych — ale chociaż w jakimś zakresie sprawnych. Są to zapewne w większości przypadków urządzenia z tzw. demobilu, czyli albo korpusy lub też takie jak za króla Ćwieczka.

W wielu szkołach brak jest z pewnością i innych drobnych pomocy naukowych, a niezbędnych przecież dla realizacji tego hasła. Właśnie ta sprawa jest najistotniejsza w dzisiejszych uwagach. A zatem wniosek: może szkoły zawodowe (w tym również „walterowska" zawodówka wraz z technikum) pokusiłyby się o wyprodukowanie (to co robią można nazwać produkcją) niezbędnych pomocy naukowych zarówno dla siebie, jak też dla innych szkół radomskich?

Czekamy na odpowiedź lub informację na ten temat z Dyrekcji ZSZ. Chętnie napiszemy.

(j. kam.)

Kol. K. Pietrasik w centralnych władzach ZMS

JAK JUŻ INFORMOWALIŚMY NA V ZJEŹDZIE ZMS UCZESTNICZYŁO 2 DELEGATÓW Z NASZEGO ZAKŁADU. PO PRZYJEŹDZIE DOWIEDZIELIŚMY SIĘ — O CZYM Z PRZYJEMNOŚCIĄ DONOSIMY — ŻE W WYBORACH W SKŁAD PLENUM ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMS WSZEDŁ PRZEWODNICZĄCY ZARZĄDU ZAKŁADOWEGO, KAZIMIERZ PIETRASIK.

SERDECZNIE GRATULUJEMY.

O SPRAWACH PORUSZANYCH NA ZJEŹDZIE POINFORMUJEMY W NASTĘPNYM NUMERZE.

http://sbc.wbp.kielce.pl

W poszukiwaniu złotego środka

DOKOŃCZENIE ze str. 1

osłony, czy zabezpieczenia, jeśli sam pracownik nie będzie ostrożny i nie będzie przestrzegał podstawowych przepisów bhp.

Chcąc dowiedzieć się jak kształtuje się wypadkowość w przedsiębiorstwie udaliśmy się do Działu BHP. Z przedłożonych przez kierownika wydziału N. Drozda wykazów statystycznych wynika, że w 1971 r. wypadków drobnych było 11, lekkich — 126 i ciężkich — 41. W 1972 r. statystyka przedstawiała się następująco: wypadków drobnych 8, lekkich — 202 i ciężkich — 59. Tymczasem w styczniu br. zaistniało ogółem 29 wypadków.

W tym miejscu wypada wyjaśnić od czego zależy kwalifikacja poszczególnych wypadków. Do drobnych zalicza się wypadki, w wyniku których poszkodowany otrzymuje do 3 dni zwolnienia, do lekkich — od 4—28 dni i ciężkich — powyżej 28 dni.

W myśl obowiązujących przepisów — wyjaśnia kierownik Drozd — do wypadków, albo ściślej — do zdarzeń nagłych kwalifikują się wszystkie zwolnienia lekarskie z symbolem od 800 do 999. Przeglądając rejestr wypadków w większości znaleźć można takie opisy: „Idąc do pracy zaprószył oko". „Ból prawej nogi — nadwyrężenie", „przecięcie ropnia u palca".

„Jadąc rowerem przewrócił się doznając stłuczenia lewej ręki" itp.

W tej sytuacji jasne jest, że udowodnienie poszkodowanym, że są to wypadki przy pracy, tymbardziej, że na zaistniałą okoliczność nie musi być przy tym świadka, jest rzeczą trudną, a nawet wręcz niemożliwą. Nie ulega więc wątpliwości, że w takich okolicznościach wielu nieuczciwych pracowników wykorzystuje przepisy na swoją korzyść. I jak tu udowodnić człowiekowi, który na przykład w domu przy obieraniu ziemniaków zaciął się w palec, lub idąc po schodach przewrócił się doznając kontuzji, że nie był to wypadek przy pracy? Warto jeszcze dodać, że za wypadki przy pracy leki są bezpłatne.

I jeszcze jedna sprawa. Po każdym zaistniałym wypadku, nawet drobnym skaleczeniu, służba BHP obowiązana jest wydać odpowiednie zarządzenie, które ma niejako na celu zabezpieczenie powstawania w przyszłości podobnym wypadkom. Przy podanej wyżej ilości wypadków można sobie wyobrazić czym zajmują się pracownicy tej komórki. Wydaje się, że samymi nawet najlepszymi przepisami i zarządzeniami nie wyeliminuje się, ani nawet nie zmniejszy się ilości wypadków przy pracy. Potrzebny tu jest raczej stały, codzienny nadzór i kontrola nad poszczególnymi stanowiskami pracy tak ze strony służby BHP, społecznych inspektorów pracy, a przede wszystkim bezpośredniego dozoru administracyjnego: mistrzów i nastawiaczy.

J. Rybczyński

Jak cię widzą tak cię piszą

Znane powszechnie to powiedzenie pasuje jak ulał do niniejszych uwag. Rzecz oczywiście o propagandzie wizualnej i reklamie.

Temat ten był przedmiotem narady, jaka odbyła się 14 lutego pod przewodnictwem sekretarza KZ PZPR, Ernesta **Olszewskiego**. Stwierdzić trzeba — z pewnym zażenowaniem — że na tym odcinku mamy wiele do zdziałania. Propaganda ta bowiem, zarówno w ocenie partyjnych władz wojewódzkich, jak też z własnych obserwacji nie jest najlepsza. Wystarczy — dla potwierdzenia tej prawdy — przejść po zakładzie, po halach produkcyjnych, po Radomiu, czy też wyjechać na rogatki. Zdezaktualizowane hasła, brudne tablice reklamowe (czytaj: antyreklamowe), zakurzone slogany w halach produkcyjnych, hasła sprzed kilku lat — oto obrazki spotykane często w czasie naszych wędrówek.

Przyjemna dekoracja, estetyczna plansza z odpowiednimi hasłami dobrze i mądrze pomyślana tablica reklamowa to również zadanie produkcyjne, które się opłaci, to również estetyka miejsca pracy. Przypomnijmy w tym miejscu tytuł artykułu.

A tematów ekspozycji jest przecież wiele. Bo to i konkurs ogólnopolski o tytuł zakładu dobrej roboty, współzawodnictwo pracy, problematyka bezpieczeństwa i higieny pracy, dodatkowe zobowiązania, tematyka dyscypliny pracy (nie slogany, lecz konkretne wykresy: kto, kiedy i ile się np. spóźnił do pracy, w jakim zakresie wykonany został plan miesięczny, kwartalny itp.), produkcja eksportowa. To jest również wiedza o produkcji, o zakładzie.

W tym miejscu z pewnością obruszy się plastyk zakładowy myśląc, iż obowiązki te spoczywają li tylko na nim. Niewątpliwie gros tych spraw spoczywa na plastyku, ale... nie odważyłbym się twierdzić i zmuszać go do wykonywania wszystkich tych prac. Nie wolno nam bowiem oglądać się jedynie na niego. To jest obowiązkiem każdego kierownika działu i wydziału. Plastyk winien jedynie — naszym zdaniem — czuwać nad ogólną formą i tematyką reklamy i propagandy wizualnej. Reszta należy do wszystkich.

A skoro jestem przy temacie plastyka. Czy nie można wygospodarować jakiegoś pomieszczenia na zorganizowanie pracowni plastycznej? Skoro ranga plastyka jest tak duża — to trzeba również stworzyć mu odpowiednie warunki. Nie wspominam już o ewentualnej konieczności dodatkowego zatrudnienia dekoratora-plastyka, co również warte jest przemyślenia.

(j. kam.)

Dyskutujemy

Niepokojąca wymowa liczb

Ciągłe mówienie i pisanie o roli i znaczeniu wychowania w życiu społecznym byłoby zapewne truizmem. O randze tego problemu nie trzeba nikogo przekonywać. Świadczą o tym wiele codziennych niemal przykładów, świadczą o tym częste interesy anonse prasowe, komunikaty o rozprawach sądowych itd itp.

Zjawiska demoralizacji i społecznego nieprzystosowania młodzieży objawiają się przede wszystkim w popełnianiu przestępstw oraz naruszaniu zasad porządku publicznego i norm współżycia.

Aczkolwiek nasilenie ich w Europie jest olbrzymie, a szczególnie we Francji, Anglii, NRF i Szwecji to jednak nie powinno usypiać naszej czujności. Wzrost przestępstw bowiem w Polsce jest również alarmujący i wykazuje stałą tendencję zwyżkową, a wymowa liczb powinna zaniepokoić wszystkich, którym dobro młodzieży leży na sercu. Przytoczmy kilka.

W ciągu ostatniego dziesięciolecia liczba przestępstw popełnionych przez nieletnich (do 17 roku życia) i młodocianych (od 17 do 21 roku) jest bardzo wysoka. Od roku 1959 do 1971 liczba przestępstw popełnionych przez młodzież zwiększyła się z 39 tys. do ponad 67 tys. Jest to tym bardziej adekwatne i jednocześnie alarmujące, iż 11 proc. ogólnej liczby przestępstw o charakterze kryminalnym popełnionych w roku 1971 było „dziełem" nieletnich. Właśnie oni i młodociani stanowili ponad połowę sprawców gwałtów, rozbojów, kradzieży i włamań. Poważny odsetek to przestępstwa popełnione pod wpływem alkoholu.

Alkohol, narkomania i lekomania, prostytucja, wzrost chorób wenerycznych, ucieczki z domów rodzicielskich i włóczęgostwo — oto terminy, za którymi kryje się przestępstwo i naruszenie porządku publicznego, oto słowa, za którymi czai się zło.

Sądzę, że nie trzeba przytaczać innych liczb i faktów. Czas zatem na wnioski, które kierujemy przede wszystkim pod adresem rodziców. Proszę się nie obrażać i nie szukać innych adresatów (rozumiem, że z pewnością jest ich więcej). Rodzice mają bowiem pierwszoplanową rolę do spełnienia. Ich wpływ powinien być największy, oni powinni wiedzieć, co robi ich pociecha (i ta mała i ta duża). Nie mogę zrozumieć i nie zrozumiem tłumaczenia (to jest asekuracja), że rodzice pracują i nie wiedzą, co robi ich syn, czy córka.

Ucieczki nieletnich, przypadki narkomanii, spora grupa młodzieży nie uczącej się i nie pracującej (około 100 tys. młodzieży powyżej 15 lat nie uczy się i nie pracuje, stanowi oskarżenie rodziców, którzy nie mogą nie wiedzieć o tych faktach.

Skuteczne przeciwdziałanie demoralizacji dzieci i młodzieży wymaga w pierwszym rzędzie wzmocnienia opiekuńczych funkcji rodziny.

I aczkolwiek jest wiele innych przyczyn — problem bowiem wychowania ma o wiele szerszy aspekt i więcej źródeł zła — to jednak pozwoliłem sobie podać kilka wymownych liczb ku rozwadze i przestrodze rodziców.

(Ed.)

Z wędrówek po wydziałach

Pod znakiem rakiety i... żółwia

W oddzielnym artykule piszemy o sprawach propagandy wizualnej. Zagadnienie to wiąże się bezpośrednio z estetyką pracy i informatyką.

Kilka dni temu piszący te uwagi w swej wędrówce po wydziałach zaszedł między innymi do Wydziału P-8. Już z daleka wita podświetlona plansza oznajmiająca wszem wobec i każdemu z osobna, że jest to Wydział Pracy Socjalistycznej. Świadczą o tym również tablice informacyjne, których naliczyliśmy kilka. Jest tam harmonogram wykonania planu operatywnego, aktualizowany co 5 dni, tabela absencji chorobowej, wykres zmianowości, wzrostu projektów racjonalizatorskich itp.

Bardzo atrakcyjnie i ciekawie prezentuje się tablica współzawodnictwa międzybrygadowego, na której obok odpowiedniego symbolu (rakieta, samolot, samochód, rower itd.) znajdują się nazwiska szefów brygad. Z przyjemnością warto w tym miejscu odnotować, że obok symbolu rakiety (najlepsze i najszybsze brygady) znajdują się trzy brygady. Sądzimy, że trzy brygady znajdujące się aktualnie obok symbolu... żółwia opuszczą to niezbyt pochlebne miejsce.

W każdym razie te elementy dekoracji, a jednocześnie propagandy wizualnej bardzo nam się podobały. Są bowiem atrakcyjne, oryginalne i aktualne.

Nie można tego, niestety, powiedzieć o sąsiadach, a mianowicie o Wydziale P-4. Z pewnym zdziwieniem i niedowierzaniem przeczytaliśmy informację o wynikach ...I kwartału. Już na początku lutego?! Okazało się, że były to wyniki rzeczywiście I kwartału, ale za rok ubiegły. A więc informacje te są chyba nieco spóźnione. Operując symboliką Wydziału P-8 propaganda i informacja P-4 powinna mieć w swoim herbie żółwia.

(j. kam.)

Ludzie naszego zakładu

Bogusław CZAJKA jest ślusarzem na w-le P-3. Po ukończeniu szkoły zawodowej rozpoczął pracę w naszym zakładzie. W przyszłym roku obchodzić będzie jubileusz 25-lecia pracy.

Jest pracownikiem sumiennym i zdyscyplinowanym. Bezpartyjny. Poza pracą zawodową absorbuje go praca społeczna związana z pełnieniem funkcji męża zaufania.

Wolne chwile spędza na własnej, niewielkiej działce, gdzie trudni się uprawą warzyw.

(bg)

Stawka na materiały

DOKOŃCZENIE ze str. 1

swej, zespół prowadzi wnikliwą analizę istniejącego w przedsiębiorstwie stanu gospodarki materiałowej, a stwierdzone rezerwy i możliwości usprawnienia działania w postaci zmniejszenia zużycia materiałów zostały ujęte w planie obniżki kosztów materiałowych na rok 1973.

Planowane przedsięwzięcia obejmują zarówno zmiany konstrukcyjne, technologii wykonania jak i zmianę stosowanych dotychczas materiałów na inne — tańsze. Przewiduje się zmniejszenie norm zużycia na poszczególne części, wykorzystanie odpadów jako materiału wyjściowego, lepszy, bardziej dokładny rozkrój materiału. Dla zmniejszenia ilości braków i poprawy jakości produkcji planuje się analizę parametrów techniczno - technologicznych zużycia materiałów wsadowych i pomocniczych.

Zadania te nakreślone w projekcie planu przewidujące uzyskanie ponad 6 mln zł oszczędności uzupełnione zostaną w toku otwartych zebrań partyjnych w poszczególnych wydziałach, gdzie załoga w trakcie dyskusji wskaże dalsze możliwości uzyskania obniżki kosztów materiałów.

Dzięki temu zostanie stworzony realny plan działania, którego wykonanie pozwoli uzyskać znaczne obniżenie kosztów materiałowych w przedsiębiorstwie.

B. P.

Nasza kroniczka

Atrakcyjnie i bogato przedstawia się działalność sekcji kulturalno-oświatowej Rady Zakładowej. Świadczy o tym wiele imprez i wycieczek oraz konkursy organizowane dla pracowników naszych zakładów. Wymieńmy tylko niektóre, pomijając imprezy organizowane przez Zakładowy Dom Kultury w ramach swojej działalności, co sygnalizowaliśmy we wcześniejszym numerze.

W dniu 26 stycznia do Teatru Wielkiego wyjechała kilkudziesięcioosobowa grupa pracowników, by uczestniczyć w spektaklu operowym „Trubadur".

—oOo—

W pierwszych dniach lutego 160 pracowników obejrzało w Warszawie znaną operetkę „Krainę uśmiechu". Natomiast w dniach 21 i 24 lutego następne grupy pracowników „Waltera" (150 osób i 100 osób) miało możliwość oglądania „Miłość szeika" i „Zemsty nietoperza".

—oOo—

Zgodnie z planem zorganizowano również 2 wycieczki: w jednodniowej wycieczce do Warszawy uczestniczyli pracownicy Wydziału Elektrycznego, natomiast w trzydniowej wycieczce po Ziemi Kłodzkiej — pracownicy Wydziału P-4.

—oOo—

W naszej kroniczce pragniemy również odnotować, że odbyły się już eliminacje wydziałowe konkursu zorganizowanego przez Radę Zakładową, ZDK i TPPR o Kraju Rad. W eliminacjach uczestniczyło kilkaset osób. Półfinały tego konkursu zaplanowane są na 2 marca w świetlicy Narzędziowni. Warto tu nadmienić, że wszyscy półfinaliści otrzymają nagrody.

—oOo—

20 lutego odbyło się walne zebranie Koła PTTK przy naszych zakładach, które dokonało podsumowania działalności za rok ubiegły. Aktywiści PTTK otrzymali nagrody i dyplomy.

(wynotował: j. kam.)

Fotoamatorzy na plan

Sekcja Fotograficzna Zakładowego Domu Kultury organizuje konkurs fotograficzny, którego celem jest popularyzacja amatorskiej fotografii artystycznej. W konkursie tym może wziąć udział każdy pracownik naszych zakładów, który w terminie do 13 marca nadeśle pod adres ZDK — Kościuszki 2 swoje prace o dowolnej tematyce i technice wykonania. Wybrane prace będą eksponowane na wystawie z okazji Dnia Metalowca w Domu Kultury. Na zwycięzców czekają nagrody od 800 do 300 zł.

Zachęcamy wszystkich fotoamatorów do udziału w konkursie.

(j. k.)

http://sbc.wbp.kielce.pl

Grupy partyjne w działaniu

— Pracujemy według planu nakreślonego przez egzekutywę — mówi grupowy partyjny OOP-6b przy wydziale P-6 tow. Stanisław **Łachmaniuk** — ale gdy zajdzie nagła potrzeba zbieramy się i na gorąco, w czasie przerwy, omawiamy zaistniałą sytuację. Zagadnienia i problemy jakie najczęściej stawiamy na zebraniach grupy, to produkcja i organizacja pracy. Z tymi sprawami nie jest jeszcze dobrze. Często brakuje surówki, oprzyrządowania, narzędzi. Skutki tych niedociągnięć najlepiej odczuwamy my — ludzie na szeregowych stanowiskach przy produkcji.

Np. ostatnio — mówi dalej tow. Łachmaniuk — czekaliśmy 10 dni na materiał. Finał jest taki, że pod koniec miesiąca stajemy niemal na głowie, aby ratować plan. Czy tak być powinno?

Wszystkie te problemy omawiamy na bieżąco i przekazujemy nasze wnioski i spostrzeżenia towarzyszom z kierownictwa wydziału.

Jestem grupowym partyjnym dopiero od ostatnich wyborów. Stwierdzić jednak muszę, że z ludźmi bardzo szybko znalazłem wspólny język. Grupa partyjna, którą prowadzę stanowi zgrany kolektyw. Zawsze realizuje zadania produkcyjne i aktywnie uczestniczy w pracach społecznych i czynach...

—oOo—

Tow. Witolda **Nowakowskiego,** grupowego partyjnego tejże samej OOP spotykam w pokoju sekretarza.

— Jestem grupowym od trzech kadencji. Znam ludzi dobrze i ludzie mnie znają — mówi na wstępie. Nasza grupa na codzień żyje zagadnieniami wydziału, produkcji, a w wielu wypadkach stara się pomagać w ludzkich bolączkach.

Najwięcej spraw dotyczy mieszkań i warunków bytowych. Często udaje nam się przyspieszyć załatwienie tych spraw. Zawsze też aktywnie działamy na rzecz dalszej poprawy warunków pracy i warunków socjalnych na wydziale. Warunki te nam się znacznie poprawiły, ale jest jeszcze wiele rzeczy do zrobienia. W lutym br. załoga nasza otrzymała ładną stołówkę wydziałową, z której jednorazowo może skorzystać 150 osób. W tym otwarciu jest także i nasz udział.

Grupa nasza opiekuje się także młodymi pracownikami. Każdy taki nowoprzyjęty zostaje przydzielony pod opiekę doświadczonego pracownika. Chodzi nam o to, aby ten młody człowiek nie czuł się osamotniony i aby szybko został wykwalifikowanym robotnikiem. Rezultaty takiej pracy są u nas bardzo widoczne. Dużo młodych wyrosło potem na doskonałych fachowców.

Nie stoimy w miejscu kończy tow. Nowakowski — systematycznie szukamy nowych form działania i ulepszania naszej codziennej pracy partyjnej.

Not. ag

Niedbalstwo i jej wpływ na stan kanalizacji

Oddział Gospodarki Wodno-Ściekowej w ramach swojej działalności przeprowadza kontrole gospodarki wodno-ściekowej na poszczególnych wydziałach w czasie których daje się zauważyć szereg zjawisk niedbalstwa i lekkomyślności oraz braku kultury przy korzystaniu z urządzeń wodno - ściekowych np.: umywalnie już po krótkim okresie użytkowania są potłuczone lub popękane, baterie umywalkowe zdekompletowane. Poszczególne części składowe są wymontowane i giną bez śladu. Nowoczesne urządzenia straszą swym okaleczonym wyglądem. Częstym zjawiskiem spotykanym na wydziałach jest marnotrawstwo wody. Niezależnie od tego czy woda jest potrzebna czy też nie. Zawór czerpalny jest całkowicie otwarty i woda leje się strumieniem. Rażącym przykładem niedbalstwa i lekkomyślności jest wrzucanie przez pracowników do umywalek, ubikacji lub kratek ściekowych zbędnych przedmiotów, które w dalszej kolejności dostają się do kanalizacji. Pracownicy czyszczący kanały znajdują w nich najrozmaitsze zadziwiające przedmioty np.: drewniane klocki, trociny, szmaty, części spodniej garderoby, obierki z ziemniaków lub warzyw. W kanalizacji można także znaleźć różne detale produkcyjne. Przedmioty wrzucane lekkomyślnie do kanalizacji powodują z reguły zatory w kanałach, spiętrzanie ścieków a w rezultacie zatapianie sąsiadujących obiektów. Usunięcie powstałej awarii wymaga wiele trudu i pracy od hydraulików czyszczących kanały.

Jedną z przyczyn częstego zapychania kanałów jest stosowanie do mycia rąk mieszanki trocin z szarym mydłem. W związku z tym należy kategorycznie zlikwidować mycie rąk za pomocą mieszanki z trocin i szarego mydła, a zastąpić ją specjalną pastą detergentową BHP sprowadzaną do zakładu. Duże trudności przy konserwacji kanałów stwarzają śrutownie i piaskownie wydziałowe, gdzie istniejące osadniki piachu służące do zatrzymywania osadu nie są systematycznie czyszczone. Osad zamiast zatrzymywać się w osadniku, gdzie są odpowiednie możliwości usunięcia go i wywiezienia, przedostaje się do kanałów, powodując zmniejszenie przekroju przewodów, zamulanie i zapychanie ich. Osad odkłada się w studzienkach kanalizacyjnych, skąd jest z trudem wyciągany. Pracownicy obsługujący kanały wydostają z nich około 1 tony uwodnionego osadu dziennie. Podczas naprawy lub przeglądu pomp w oczyszczalni ścieków znajduje się w nich części metalowe, korki gumowe lub z drzewa korkowego, zapałki, kołki drewniane, rękawiczki gumowe, szmaty. Aby uniknąć podobnych sytuacji kierownicy poszczególnych wydziałów winni na naradach wytwórczych zwrócić uwagę pracownikom na właściwe i kulturalne korzystanie z urządzeń wodno-ściekowych.

A. W.
(Korespondent)

Zamiast felietonu

Dla ciebie, żłobie...

W jednym z ostatnich numerów popularnego tygodnika „Przekrój" ukazał się satyryczny wiersz Ludwika Jerzego Kerna, który posłużył mi również jako tytuł tego felietonu. Ponieważ ujmuje on w sposób zwięzły i nader zrozumiały treść niniejszych uwag pozwolę go sobie przypomnieć — oczywiście we fragmencie:

„Dla ciebie, żłobie głupszy niż barany
My się codziennie od lat wypruwamy
W fabryce, w domu, na roli i w szkole,
Żebyś miał, żłobie do popisu pole,
Żebyś dwa piwka mógł wziąć w rączki obie —
Dla ciebie, żłobie...

...Dla ciebie, żłobie, męczymy się wszyscy,
Musimy tworzyć, żebyś miał co niszczyć.
Gdyby nas wszystkich nie było, mój złoty
Sam byś się musiał zabrać do roboty
I innych wtedy miałbyś na wątrobie —
Zrozum to, żłobie".

Nic ująć nic dodać. Zastanówmy się jednak przez chwilę, przyjrzyjmy się tym ludziom, których można spotkać wszędzie. I w szkole, i w domu, i w przedsiębiorstwie, obok siebie. Są wyznawcy zasady nazwanej popularnie „jakoś to będzie", czy też tzw. „abz" (od słów: aby dzień zszedł) lub też tacy, co powtarzają na każdym kroku: „czy się stoi, czy się leży"... itd.

W obecnych warunkach te „zasady" nie mają racji bytu, powinny być i muszą być wyeliminowane z naszego słownictwa, ba, z naszego sposobu myślenia. „Zasady" te — operując terminologią chemika — wywołują bowiem kwasy, są zagrożeniem ładu i porządku, prowadzą do demoralizacji tych, którzy przyszli pracować rzeczywiście i pracują faktycznie.

Dyscyplina społeczna, troska o los każdego człowieka, o los socjalistycznego społeczeństwa, o przyszłość naszej Ludowej Ojczyzny — to również zwalczanie tych darmozjadów, pseudopracowników, to piętnowanie bez ogródek właśnie tych żłobów, żerujących na pracy swojego kolegi, swojej brygady, swojego wydziału. Nakazuje to etyka pracy. To jest również nic innego jak stosunki międzyludzkie. Piętnujemy cwaniaczków włóczących się po wydziałach, halach produkcyjnych itp.

Jeżeli mamy się liczyć w kraju, w świecie, musimy zerwać już nie tylko z takimi ludźmi, ale musimy walczyć z przeciętnością, bo ona już nie wystarcza, nie wytrzymuje konkurencji. A walka z przeciętnością to równanie do przedujących do najlepszych.

(j. kam.)

To się chwali

Bardzo często dyrekcja i czynniki społeczno-polityczne naszego zakładu otrzymują listy pochwalne dla pracowników zakładu odbywających zasadniczą służbę wojskową. Listy te w swej treści zawierają także słowa podziękowania za właściwą pracę ideowo-wychowawczą z młodzieżą i prawidłowe przygotowanie przez zakład i rodziców do odbywania służby dla dobra naszej Ojczyzny — Polski Ludowej.

Dowództwa Jednostek Wojskowych nadesłały ostatnio listy pochwalne dla kol. kol. **Andrzej Gawryjołek, Jan Dorosz, Andrzej Kupidura, Jerzy Słomka, Waldemar Pluszczyński, Stanisław Starzyński, Edward Wasik, Jerzy Kowalczyk** i **Wojciech Iwański.**

Do przesłanych pochwał i gratulacji dołączamy się również i my, życząc jednocześnie dalszej przyjemnej służby i sukcesów w pracy zawodowej i życiu osobistym.

(Kap.)

Co piszą inni

5 minut - wielka rzecz

Zagadnienie dyscypliny pracy porusza cała prasa zarówno centralna, jak też pisma zakładowe.

W numerze 5 „Wiadomości Fabrycznych" — organu Samorządu Robotniczego WSK Mielec czytamy o tym istotnym w życiu wielu zakładów problemie, który — tak sądzimy — jest również aktualny w naszym przedsiębiorstwie.

— CZEGO SIĘ PAN tak rzuca?! Nie było mnie pięć minut i pewnie WSK stanie! Poszłam na chwilę do koleżanki, bo miałam jej coś ważnego do przekazania. Wielka rzecz — tak wytłumaczyła swoją nieobecność na stanowisku pracy jedna z młodych pracownic.

Ktoś kiedyś powiedział, że mamy u nas ruch pieszy taki, jak w dzień targowy na ulicach Rzeszowa! Jest w tym trochę prawdy, bo zbyt duża liczba pracowników jest często nieobecna na swoich stanowiskach pracy. Wielu z nas przechodzi już obok tego zjawiska obojętnie. A najprostszym jego wytłumaczeniem jest... wadliwa organizacja pracy, zmuszająca pracownika do załatwiania osobistych spraw w odległych nieraz wydziałach...

Na temat dyscypliny pracy napisaliśmy już sporo i przegadano też wiele godzin nad znalezieniem sposobu zmuszającego wszystkich do podporządkowania się rygorom przepisów o dyscyplinie pracy. Słyszeliśmy już o propozycjach noszenia specjalnych znaczków w klapie ubrań, czy kombinezonów, które by wskazywały spod jakiego znaku wydziałowego jest fabryczny „wędrowiec". Mówiono też o opaskach i o

DOKOŃCZENIE na str. 4

Kradzione nie tuczy

DOKOŃCZENIE ze str. 1

wydziału P-6 w przemyślny sposób (w parasolce) usiłowała przemycić przez bramę dwa przeciągacze wartości 875 zł. Kradzież nie udała się, a sprawę przekazano M.O.

Inny pracownik S. F. z wydziału P-9 postanowił zarobić dodatkowo wynosząc z zakładu 3 komplety kluczy nasadowych. Kradzież nie powiodła się. Pracownika zwolniono z zakładu a sprawę przekazano M. O.

Ale są przypadki, gdzie ludzie łakomią się na drobne rzeczy jak na przykład dwa trzonki od młotków do mięsa, które w sklepie można kupić za kilkanaście złotych.

K. S. z wydziału DKT-2 przerzucał przez ogrodzenie zakładu dwa noże tokarskie wartości 54 zł, a K. B. z N-1 podawał żonie przez bramę przedmiot wartości 80 zł. Wszystkich zatrzymano i ponieśli oni surowe konsekwencje.

Podaliśmy kilka przykładów, które świadczą o nieuczciwości pracowników w stosunku do przedsiębiorstwa, które im daje zatrudnienie i otacza opieką.

Jakby nie liczyć — kradzieże nigdy nie popłacają. Bo raz, czy dwa się uda, a za trzecim razem wpadka. Konsekwencje takiej nieprzemyślanej decyzji mszczą się potem długo. Zwolnienie z pracy, wstyd wobec otoczenia, nierzadko kara więzienia i piętno złodzieja, które towarzyszy przez całe życie.

Znalezienie innej pracy też nie jest łatwe, bo jakież przedsiębiorstwo, czy instytucja zatrudni człowieka z opinią złodzieja!

Szanujmy więc nasz zakład, który daje nam egzystencję, i dobre warunki do pracy, warunki, które z każdym rokiem się poprawiają. Tępmy nieuczciwość i cwaniactwo! Czujmy się w pełni współgospodarzami zakładu!

De-Be.

Racjonalna gospodarka materiałowa

Żyjemy w czasach wielkiego wyścigu gospodarczego. Kraj, który nie rozwija się — pozostaje w tyle. Na drodze szybkiego i proporcjonalnego rozwoju naszej, polskiej gospodarki mamy do pokonania wiele przeszkód. Jedną z trudniejszych jest bariera materiałowa — cały kompleks zagadnień związanych z chłonnością materiałów w procesie dynamicznie rozwijającej się produkcji. Nie zawsze jednak umiemy dobrze produkować. Jeśli w poziomie technicznym wielu produkowanych maszyn i urządzeń dorównujemy najlepszym wyrobom przodujących w świecie producentów, to przegrywamy walkę konkurencyjną zbyt wysokim kosztem wykonania.

Decydującym czynnikiem jest tu koszt zużywanych materiałów, który w niektórych branżach przekracza 80%, a średnio kształtuje się w granicach 50—55% ogólnego kosztu produkcji. Pragnąc produkować dużo, dobrych i tanich wyrobów musimy uporać się z tą przeszkodą jaką jest szeroko pojęte marnotrawstwo materiałów, umiejętne ich wykorzystanie, niewłaściwe gospodarowanie.

Potrzebne jest tu kompleksowe rozwiązanie tego zagadnienia, działanie jednoczesne i wielokierunkowe, zarówno na szczeblu przedsiębiorstwa jak i całej gospodarki narodowej.

W procesie produkcji, dla konstruktora, technologa czy kierownika wydziału lub całego przedsiębiorstwa bardzo ważną jest szybka informacja o nowych materiałach, procesach technologicznych czy wyrobach. W dobie wielkiego wyścigu gospodarczego nie możemy pozwalać sobie na stratę czasu, dowiadywanie się o nowościach z opracowań naukowych, publikacji siłą rzeczy późno, rzadko, a czasem w ogóle nie trafiających do zainteresowanych.

Potrzebne jest działanie szybkie i konkretne. Kompendium wiedzy o nowym rozwiązaniu o charakterze „express-informacji" musi docierać do wszelkich zainteresowanych natychmiast po wdrożeniu. Potrzebne jest tworzenie banków informacji, gdzie w sposób pełny i konkretny można uzyskać odpowiedź na interesujące nas zagadnienie. Będziemy mogli wówczas lepiej, taniej konstruować, tworzyć lepsze technologie produkcji, kupować doskonalsze wyroby, wybierać te, które potrzebujemy.

No bo chyba do nonsensowych paradoksów przemysłowej codzienności zaliczyć trzeba taki konkretny przykład z naszego podwórka, że potrzebując zwykłej, prostej, dokładnej tokarki produkcyjnej dla drobnych części, musimy kupować tokarkę z wieloma niepotrzebnymi zespołami o wiele przekraczającej potrzeby, w grę też wchodzi poważne obniżenie materiałochłonności i pracochłonności, większe wykorzystanie powierzchni produkcyjnych, a więc efektywniejsze gospodarowanie.

Proces zaopatrzenia materiałowego produkcji, to dziedzina wymagająca głębokich i wielostronnych reform. Obowiązujące obecnie, a celowe z punktu widzenia producentów materiałów tzw. „minima hut-

DOKOŃCZENIE na str. 4

http://sbc.wbp.kielce.pl

5 minut - wielka rzecz

DOKOŃCZENIE ze str. 3

stosowaniu jak najsurowszych sankcji.

A ludzie dalej niezdyscyplinowani, chodzą sobie i chodzą, mając czas na koleżeńskie pogawędki, bo... za to im się PŁACI. A tych kilka straconych minut — to żadna rzecz.

W naszych nowych warunkach gospodarowania problem wykorzystania czasu pracy jest sprawą wielkiej wagi. Wydajność i dyscyplina pracy to są dwa nierozerwalne zagadnienia. Jakże bowiem mamy realizować nasz program podniesienia wydajności pracy, skoro mamy na co dzień wiele przykładów łamania dyscypliny pracy?! Na nic rygory administracyjne i ustanowienia porządkowe, jeśli będą wśród nas pracownicy pozbawieni poczucia współodpowiedzialności za naszą gospodarkę.

PODEJMOWALIŚMY już wiele przedsięwzięć na rzecz poprawy dyscypliny pracy, ale samo życie wskazuje na potrzebę NOWEGO działania. Jeżeli chcemy osiągnąć zyski z naszej pracy, to wszyscy musimy zadbać o to, aby dzień roboczy był przez wszystkich w pełni wykorzystany. Tylko środowiskowe oddziaływanie i społeczne napiętnowanie towarzyskich herbatek i pogawędek może przynieść radykalny skutek!

(ra)

Racjonalna gospodarka materiałowa

DOKOŃCZENIE ze str. 3

nicze" powodują u odbiorców tworzenie nadmiernych zapasów, nieraz na kilka lat. Jeśli uwzględni się, że wielu odbiorców jest skazanych na zakup całego minimum hutniczego, a mogliby być oni obdzieleni z jednej puli przy właściwej organizacji zbytu — łatwo stwierdzić, że dla gospodarki narodowej oznacza to blokowanie tysięcy ton materiałów.

Inną przyczyną powstawania zapasów nadmiernych w przedsiębiorstwie a tkwiącą poza nim, są zbyt długie terminy wyprzedzeń w składaniu zamówień oraz nieterminowe dostawy. Wielkość normatywów zapasów materiałowych w magazynach przedsiębiorstwa pozostaje w bezpośredniej zależności od zapotrzebowania dziennego i cykliczności dostaw w dniach.

Obecnie obowiązuje w większości przypadków kwartalny cykl dostaw. Stąd też ogromne zapasy, zupełnie niepotrzebne z punktu widzenia potrzeby przedsiębiorstwa, konieczne jednak w obecnych warunkach dla zapewnienia ciągłości produkcji do momentu następnej dostawy. Przejście np. na miesięczny cykl dostaw mogłoby zmniejszyć zapasy 2—3 krotnie.

B. P.

Z działalności PTTK

Czar nie tylko czterech kół

Znajdujemy się w okresie masowego rozwoju motoryzacji w naszym kraju. Z każdym rokiem wzrasta ilość posiadaczy pojazdów mechanicznych. W miarę skracania czasu pracy wystąpi nowy problem — gdzie pojechać, co zobaczyć, jak spędzić wolny czas. Staniemy się turystami motorowymi. Będzie to nowy typ turysty — turysty indywidualnego uprawiającego turystykę wraz ze swoją rodziną lub ze znajomymi.

Samochód, czy motocykl powinien umożliwić właściwe wykorzystanie czasu po pracy, dając jednocześnie pełnię wypoczynku połączoną z poznawaniem własnego regionu, a w miarę zdobywania doświadczenia — dalszych zakątków ojczystego kraju, jak też wojaże poza jego granice.

Wielu kierowców zapisuje w swoich notesach wrażenia, przechowując fotografie tworząc w ten sposób kroniczkę. A w zimowe wieczory kiedy samochód lub motocykl stoi w garażu, przegląda je wracając wspomnieniami do wycieczek. Jest o czym pogwarzyć w gronie przyjaciół, jest co powspominać.

Te same notatki zapisywane w innej formie — w specjalnej Książeczce Wycieczek Motorowych pozwalają jednocześnie na zdobywanie odpowiedniej ilości punktów niezbędnych do uzyskania Motorowej Odznaki Turystycznej (dla kierowcy) lub Odznaki Turysty Motorowego (dla pasażera). Zdobywanie odznak turystycznych to właśnie najprostszy sposób uprawiania turystyki kwalifikowanej.

Pragniemy — jako członkowie sekcji motorowej PTTK — na łamach „Życia Załogi" propagować turystykę motorową, na którą składać się będą wycieczki, próby sprawnościowe, czy też udział w imprezach turystycznych. W tej materii został opracowany szczegółowy program działania zawierający wiele różnorakich imprez, wycieczek i prelekcji na rok 1973.

O szczegółach będziemy informować na bieżąco. Dziś możemy jedynie zasygnalizować, że w maju nastąpi rozpoczęcie sezonu turystycznego również w naszej sekcji. Imprezy zaplanowane wydają się być atrakcyjne i ciekawe, **dlatego też zachęcamy wszystkich „zmotoryzowanych" turystów oraz członków sekcji motorowej na spotkania, które odbywają się w każdy czwartek o godzinie 18.00 w Klubie PTTK oraz do udziału w imprezach życząc „szerokiej drogi".**

Przod. Turyst. Mot.
(J. P.)

SPORT

Dobry start bokserów na mistrzostwach województwa

Nikt się nie spodziewał, że bokserzy po nokautującym ciosie PZB, który zdegradował naszą drużynę do klasy międzywojewódzkiej, potrafią się zmobilizować i dobrze przygotować do startu w Mistrzostwach Województwa. Do Ostrowca pojechało 10 zawodników w tym 5 juniorów.

Czas poprzedzający wyjazd spędzili nasi pięściarze na solidnej pracy nad poprawieniem formy w Ośrodku Sportowym w Pionkach.

Niewątpliwie największy sukces odniósł Michał Pawłowski, który w półfinale pokonał mistrza Polski, A. Stawskiego. W finale Pawłowskiemu w II starciu poddany został zawodnik KSZO — Kamiński.

Również dobrze przez dwie rundy dawał sobie radę M. Czyżewski z olimpijczykiem W. Stachurskim. W III starciu na skutek braku kondycji poddany został przez sędziego.

B. Jabłecki walcząc ładnie technicznie wypunktował swoich trzech rywali i zdobył mistrzostwo województwa.

W wadze ciężkiej duży sukces odniósł Z. Fituch, który w półfinale pokonał „ligowca" Wątrobę a w finale Senderowicza. Na wyróżnienie zasługują zawodnicy: H. Nowak, który niesłusznie przegrał o wejście do finału z Bińczakiem KSZO oraz Woźniak — te dwa werdykty sędziowskie budzą pewne zastrzeżenia.

Natomiast zawiedli: H. Sośnicki i A. Tyczyński, którzy mając bardzo słabych przeciwników nie potrafili odnieść zwycięstwa.

Tak więc w mistrzostwach Polski startować będzie czterech naszych zawodników w tym Stanisław Chrzanowski — waga papierowa, który w Ostrowcu nie miał żadnego przeciwnika. Może więc oni nawiążą do tradycji naszych dawnych bokserów i przypomną władzom PZB, że niesłusznie muszą walczyć w tak niskiej klasie.

Bardzo dobrze zaprezentowali się nasi juniorzy, którzy startowali w 5 osobowym składzie i zdobyli 4 tytuły mistrzowskie: Józef Traczewski, Jan Traczyk, Czesław Kapusta i Leszek Gębczyk. Słowa podziękowania należą się nowemu kierownictwu sekcji, a zwłaszcza kierownikowi inż. Z. Dutkowskiemu, który dołożył wielu starań ażeby scementować drużynę na mistrzostwa naszego okręgu.

W nadchodzących rozgrywkach startujemy w klasie międzywojewódzkiej z drużynami: „Błękitni" II Kielce, „Avia" II Świdnik, „Motor" Lublin, „Hetman" Zamość, „Star" Starachowice.

Zajęcia prowadzone są przez trenera I klasy H. Kozła oraz instruktorów M. Majchrzaka i K. Budkusa.

Gral

Konkurs piosenki i recytacji

Zakładowy Dom Kultury w ramach Olimpiady Kulturalnej ogłosił II konkurs piosenkarski i recytatorski. W konkursie mogą uczestniczyć wszyscy pracownicy i członkowie ich rodzin, którzy ukończyli 16 rok życia. Każdy uczestnik winien przygotować: 2 piosenki kompozytorów polskich lub 2 utwory poetyckie (Leopolda Staffa, Władysława Broniewskiego, Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego lub Juliana Tuwima).

Dla zwycięzców przewidziane są nagrody w postaci bonów towarowych o wartości: za I miejsce — 800 zł, za II — 600 zł i za III miejsce — 400 zł. Pozostali uczestnicy otrzymają nagrody książkowe o wartości do 100 zł.

Termin zgłaszania upływa z dniem 5 marca, a zapisy przyjmuje Sekretariat Domu Kultury (od godz. 11 do 13 i od 17 do 21).

(j.k.)

MODA...

Jak wynika z naszego zdjęcia w nadchodzącym sezonie wiosennym spodnie są nadal lansowane.

Ciekawostki sportowe

CZY WIECIE, ŻE...

Piłkarze przed drugą rundą rozgrywek przebywać będą w 19-osobowym składzie na 2-tygodniowym zgrupowaniu w Ośrodku Metalowców w Węgierskiej Górce. Zajęcia prowadzone będą przez mgr W. Wasilewskiego. Wśród uczestników zgrupowania jest nowo-pozyskany zawodnik „Radomiaka" Józef Mierzwiak.

—oOo—

Zawodnicy sekcji kolarskiej w ramach przygotowań do nowego sezonu przebywali na zgrupowaniu w Ustrzykach Dolnych. Drugie zgrupowanie przewidziane jest w marcu w Węgierskiej Górce. Do naszej sekcji kolarskiej zgłosili się dwaj utalentowani zawodnicy: M. Śliwiński z Lublina — były mistrz Polski Juniorów, a ostatnio rezerwowy zawodnik na Olimpiadę do Monachium oraz K. Sikorski ze „Startu" Włocławek.

—oOo—

Dwóch zawodników sekcji kolarskiej przebywało na centralnym zgrupowaniu kadry narodowej w Wałczu St. Wrona i H. Głogowski.

—oOo—

Nowy program sportowy inwestycyjny i propagandowo-wychowawczy został opracowany przez Zarząd RKS „Broń z zadaniami na najbliższe lata do 1976 roku (50-lecia Klubu).

Gral

Nasza krzyżówka

Znaczenie wyrazów:

POZIOMO:

1 — zdrobniałe imię męskie,
5 — m. in. stosuje się przy filmowaniu,
8 — bisowany kwartet,
9 — metalowa sztaba,
10 — ładnie brzmi, ale to choroba zwierząt,
11 — metal z grupy platynowców,
12 — imitacja,
15 — za nią dawniej się pojedynkowali,
18 — turecki pan, dowódca,
20 — tam, gdzie nikt nie sprząta,
21 — taki mąż to skarb,
22 — w sieci, ale nie ryba i nie rak,
24 — większa niż neseser,
27 — miękka skórka z kozy,
30 — kuma sobie siedziała... a kum się dziwował,
31 — termin używany często przez kelnera,
32 — odwołanie się od decyzji,
33 — np. „Hrabina", „Tosca",
34 — szef wyższej uczelni,
35 — gdy wypowiedź jest długa to właśnie to.

PIONOWO:

1 — zgraja,
2 — w miesiącu jest trzy,
3 — zasłona, ale nie woalka,
4 — był nim np. Napoleon,
5 — gdy księgowy poprawia na czerwono,
6 — osłona żarówki,
7 — szukaj wzdłuż Odry,
13 — potrójna korona,
14 — „dosiada" go poeta,
16 — wybucha,
17 — nie śpisz, gdy cię męczy,
18 — „tak" w języku naszych sąsiadów,
19 — „... to nie wypada" (w przeboju),
23 — sonda, cewnik,
24 — wielkość kierunkowa,
25 — gaz zastosowany w roku 1917,
26 — miłośnik czegoś,
27 — np. Dzięcielinek (TV),
28 — pośrednik,
29 — np. u noża.

(ułożył: „jeka")

Rozwiązania prosimy nadsyłać w terminie do 10 marca br. pod adresem redakcji „Życia Załogi".

Do rozlosowania nagroda książkowa.

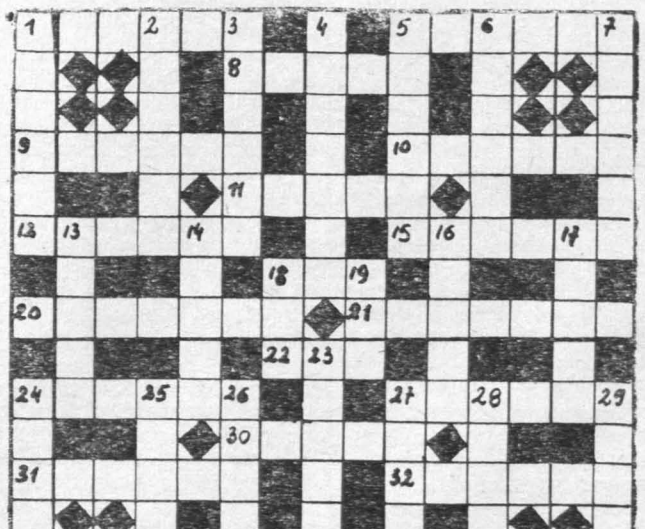

„Życie Załogi" — Organ Samorządu Robotniczego Zakładów Metalowych im. gen. „Waltera" w Radomiu Redaguje Kolegium w składzie: Czesław Skrzypek, Antoni Gomółka, (Kier. Radiow.), Bożena Gutkowska, Jerzy Kamiński (Sekr. Red.), Piotr Książka, Bogumił Pacak, Ignacy Pałka (grafik), Ireneusz Piestrzyński, Kazimierz Pietrasik, Tadeusz Prygiel, Jan Rybczyński (Kier. Red.). Wyd.: Samorząd Robotniczy. Adres Redakcji: Zakłady Metalowe im. Gen. „Waltera", Radom, ul. Ciepła nr 1, tel. 211-41.

Druk: Radomskie Zakłady Graficzne — Radom, ulica Żeromskiego 49.

Nakład 5.000 + 50 egz.

Zamówienie nr 523 P-3

http://sbc.wbp.kielce.pl